

Wiadomości



Wtorek, 28 marca 2017

Siatkarki Wieżycy 2011 Stężyca wicemistrzami Pomorza w kategorii młodziczek. W sezonie dominowały, w finale lepsza Reda

W tegorocznych Mistrzostwach Pomorza w Piłce Siatkowej Młodziczek już wszystko jasne. Podczas finału rozegranego dzisiaj w Stężycy gospodynie z Wieżycy 2011 zdobyły srebrne medale. Były mocno zawiedzione, bo przez cały sezon nadawały ton rywalizacji, a w finale przegrały 1:2 z zespołem TKS Ciechocino Reda i pokonały 2:0 MTS Kwidzyn. Mistrzyniami Pomorza zostały zawodniczki z Redy, Kwidzyn stanął na najniższym stopniu podium.

Z wielkimi nadziejami na złote medale przystępowały do finałowego turnieju ligi młodziczek siatkarki Wieżycy 2011. Mistrzostwo miało być ukoronowaniem długiego i dobrego sezonu, który stężyczanki wygrały z dużą przewagą i dlatego były gospodyniami finału. Wszystkie dotychczas wygrane turnieje nie miały już jednak znaczenia, bo w finale liczyła się dyspozycja dnia i trzy mecze.

Już pierwsze spotkanie było kluczowe dla losów złotego medalu, bo zespół Macieja Stefanowskiego zmierzył się z najgroźniejszym rywalem, czyli zespołem TKS Reda Ciechocino. Pierwszego seta wygrał pewnie do 15, potem jednak stanął i dwie kolejne odsłony przegrał do 11.

W kolejnym spotkaniu Ciechocino pokonało Kwidzyn i zapewniło sobie mistrzostwo. Trzeci mecz pomiędzy MTS-em i Wieżycą decydował więc o tym, kto zajmie drugie miejsce. Stężyczanki przystępowały do niego wyraźnie zawiedzione, ale wygrały dwa sety, w tym drugiego ze sporymi problemami i zdobyły wicemistrzostwo Pomorza.

- Spodziewaliśmy się pierwszego miejsca, ale coś nie wyszło. Nie ukrywamy, że drugie miejsce nas nie cieszy, bo w cały sezon włożyliśmy dużo serca i walki, a wszystko poszło praktycznie na marne - żałowała Paulina Reiter, kapitan gospodyń. - W pierwszym secie z Redą było wszystko dobrze, wygrałyśmy bardzo wysoko, a potem całkiem legło nam przyjęcie. Przeciwniczki się spięły, pokazały, że się nie poddadzą i niestety, przegrałyśmy dwa sety. Potem było już nam wszystko jedno, czy zajmiemy drugie czy trzecie miejsce, ale udało się wygrać z Kwidzynem.

- Obydwa mecze wyglądały identycznie, zaczynaliśmy bardzo dobrze i gładko wygrywaliśmy pierwsze sety. Niestety było chyba za łatwo, bo potem dziewczyny nie utrzymywały swojego poziomu gry jakby myślały, że mecze wgrają się same. Podejrzewam, że dyby Reda wygrała z nami pierwszego seta, to dziewczyny by się zmobilizowały i wygrały kolejne dwa - dodaje trener Stefanowski.

Po meczach finałowych zespoły odebrały puchary i medale z rąk Stanisława Kwiatkowskiego, wiceprezesa ds. szkolenia Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej, który stwierdził, że finał przyniósł sensacyjne rozstrzygnięcia.

Stężycza, podobnie jak cała finałowa trójka, awansowała do rozgrywek centralnych i powalczy o mistrzostwo Polski. Gdyby w niedzielę wygrała, miałaby łatwiejszą drogę, a tak trochę skomplikowała sobie sytuację - trafi do mocnej grupy ćwierćfinałowej z dwoma dobrymi zespołami, a do półfinału awansują tylko dwie ekipy. Być może pomorski finał podziela na Wieżycę jak zimny prysznic i uświadomi siatkarkom, że trzeba grać od początku do końca najlepiej, jak się potrafi.

<http://www.sportnakaszubach.pl/siatkowka/siatkarki-wiezycy-2011-stezyca-wicemistrzami-pomorza-w-kategorii-mlodziczek-w-sezonie-dominowaly-w-finale-lepsza-reda-id1706.html>